

WYWIAD



Anaïs Biguine
TWÓRCZYNI PERFUM ARTYSTYCZNYCH

Co dzieje się, gdy literatura spotyka się z perfumami?

Anaïs Biguine - wizjonerka stojąca za markami **Jardins d'Écrivains** (w tym **Splash Cologne**), **Les Cocottes de Paris**, **Gri Gri** i **Chapel Factory**. - pokazuje, że każda książka, każde wspomnienie i każdy symbol mogą pachnieć.

Za sprawą **Perfumerii Greta**, od lat jej perfumy urzekają polskich miłośników sztuki zapachu. Teraz Anaïs Biguine zgodziła się uchylić rąbka tajemnicy swojego świata.

W pierwszym z cyklu wywiadów, opowiada o swoich światach zapachowych **w rozmowie specjalnie dla Was**. Odpowie na pytania, które nurtują naszych czytelników i miłośników niszowej perfumerii.

To podróż do świata, w którym słowa stają się wonią.

W OGRODACH WYOBRAŹNI

Rozmowa z Pisarką Zapachów - Anaïs Biguine

W świecie Anaïs Biguine perfumy nie są dodatkiem - są opowieścią, którą nosimy na skórze.

Są twórcy, którzy malują obrazami, inni piszą słowami, a jeszcze inni komponują muzykę. **Anaïs Biguine** wybrała zapach - najsubtelniejsze, a jednocześnie najbardziej sugestywne ze wszystkich mediów sztuki. Literatura i perfumy - dwie dziedziny, które na pierwszy rzut oka wydają się odległe, w jej rękach splatają się w jeden język: język emocji i wyobraźni.

Anaïs od lat udowadnia, że książkę można nie tylko przeczytać, ale i poczuć - to prawdziwa „**Pisarka Zapachów**”. Jej kompozycje są literackimi portretami, duchowymi pejzażami i opowieściami utkany z nut, które prowadzą nas w światy pełne symboli. Każdy flakon to jak mała powieść zamknięta w kroplach esencji - czasem inspirowana pisarzami, innym razem duchowością, dawnym Paryżem czy sztuką tatuowania skóry.

PERFUMERIA GRETA: W sierpniu obchodziliśmy Dzień Miłośników Książek. Twoje perfumy często są literackimi portretami - czy pamiętasz moment, w którym po raz pierwszy pomyślałaś: „książka może mieć zapach”?

ANAÏS BIGUINE: *Jardins d'Écrivains* narodziło się w chwili olśnienia, podczas wizyty w domu Victora Hugo na Guernsey. To spotkanie estetyczne otworzyło we mnie nową przestrzeń - pomysł, by literatura mogła przybrać formę zapachu. Od tamtej pory źródło inspiracji wydaje mi się niewyczerpane.



Z okazji Dnia Miłośników Książek, który obchodziliśmy w sierpniu, postanowiłam zaprosić Anaïs do wirtualnej rozmowy - o literaturze, o zapachach, ale także o wspomnieniach i marzeniach, które pachną równie intensywnie, co najpiękniejsze perfumy.

To pierwszy z planowanej serii wywiadów, które będą stopniowo odkrywać jej niezwykle uniwersum.

Książka może być zapachem, a zapach – książką. W obu przypadkach wystarczy jedno otwarcie, by dać się porwać opowieści...

LITERATURA I ZAPACHY

PERFUMERIA GRETA: W sierpniu obchodziliśmy Dzień Miłośników Książek. Twoje perfumy często są literackimi portretami – czy pamiętasz moment, w którym po raz pierwszy pomyślałaś: „książka może mieć zapach”?

ANAÏS BIGUINE: *Jardins d'Écrivains* narodziło się w chwili olśnienia, podczas wizyty w domu Victora Hugo na Guernsey. To spotkanie estetyczne otworzyło we mnie nową przestrzeń – pomysł, by literatura mogła przybrać formę zapachu. Od tamtej pory źródło inspiracji wydaje mi się niewyczerpane.

PG: Gdybyś mogła wejść do świata jednej powieści i odczuwać go tylko przez zapachy – jaka książka by to była?

AB: *Każda atmosfera ma swój własny profil zapachowy. Składniki perfum potrafią przenosić nas w scenerie, nastroje, a nawet całe historie. To jak zanurzenie w powieści – tylko nosem, a nie oczami.*

PG: Czy podczas czytania zdarza Ci się „wąchać” bohaterów albo miejsca, tak jak inni wyobrażają je sobie wizualnie?

AB: *Oczywiście, że tak! To już zawodowy nawyk. Kiedy czytam, zdarza mi się „wąchać” bohaterów albo miejsca, tak jak inni wyobrażają je sobie wizualnie. Zresztą Patrick Süskind i jego „Pachnidło” zdają się wręcz zapraszać do takiego ćwiczenia.*

PG: Który pisarz, Twoim zdaniem, miałby najbardziej zaskakujący zapach – i dlaczego?

AB: *Jest wielu pisarzy, którzy potrafią zaskoczyć swoim „zapachem”. Ale to, co dla jednej osoby jest zaskakujące, dla innej może być zupełnie naturalne. Sama staram się przyjmować perspektywę gatunku literackiego, by zrozumieć mechanizmy pisania. Prowokatorzy bywają niewątpliwie najbardziej zaskakujący – lecz nie należą do tych, których cenię.*



PROCES TWÓRCZY

PERFUMERIA GRETA: Czy zdarza się, że zapach rodzi się najpierw jako słowo albo obraz w wyobraźni, a dopiero później przybiera postać kompozycji perfumeryjnej?

ANAÏS BIGUINE: *Bywa, że zapach rodzi się najpierw jako słowo albo obraz w mojej wyobraźni. Ale każda kreacja przechodzi inną drogę – nie zawsze proces wygląda tak samo.*

PG: Kiedy czujesz, że zapach jest już „skończoną opowieścią”?

AB: *Moment, w którym zapach staje się „skończoną opowieścią”, przypomina układanie słów w zdania. Najpierw trzeba zrozumieć piramidę zapachową, by dobrać nuty niczym słowa. Potem nadchodzi czas na bardziej techniczną pracę – poszukiwanie równowagi, dzięki której kompozycja staje się całością.*

PG: Czy są nuty zapachowe, których nigdy nie użyjesz, bo nie mieszczą się w Twojej literackiej wizji?

AB: *Piętnaście lat temu były nuty, których nie lubiłam – na przykład wanilia czy tuberoza. Z czasem jednak zrozumiałam, że każdy składnik ma swój potencjał. To kwestia interpretacji. Dziś wiem, że wszystkie mogą być interesujące.*



ŚWIATY MAREK

PERFUMERIA GRETA: Każda z Twoich marek ma inny charakter: Jardins d'Écrivains pachnie literaturą, Chapel Factory – duchowością, Gri Gri – tatuażami, a Les Cocottes de Paris – dawnym Paryżem. Czy to różne strony Twojej osobowości, czy raczej światy, do których wędrujesz jako artystka?

ANAÏS BIGUINE: *Najbardziej kocham perfumy narracyjne – takie, które nie podążają za trendami, lecz opowiadają historię, ukazując genezę. Każda z moich marek to inny obszar zainteresowań. W przypadku Gri Gri inspiracją był „język skóry” – choć osobiście nigdy nie fascynowały mnie tatuaże.*

PG: Czy są chwile, kiedy światy tych marek zaczynają się przenikać i prowadzić ze sobą dialog?

AB: *To bardzo trafne pytanie, ponieważ rzeczywiście często mam do czynienia z „przenikającymi się losami” moich marek. To, jak spotkanie losów postaci w powieści. Najczęściej dzieje się tak między Les Cocottes de Paris a Jardins d'Écrivains, ale także między Chapel Factory a Gri Gri.*

INSPIRACJE I MARZENIA

PERFUMERIA GRETA: Gdybyś mogła stworzyć zapach inspirowany nie książką, a muzyką, obrazem albo filmem – co by to było?

ANAÏS BIGUINE: *Muzyka, malarstwo, film – wszystkie te dziedziny aż proszą się o olfaktoryczną interpretację. Mam w głowie mnóstwo pomysłów! Aż za dużo... Czasem muszę sama siebie powstrzymywać, by nie dać się ponieść tej twórczej gorączce.*

PG: Czy masz w głowie „perfume dream” – zapach, którego jeszcze nie udało się stworzyć, ale o którym marzysz?

AB: *Tak, od kilku lat noszę w sobie pewne marzenie – stworzyć zapach opowiadający historię wielkiej Sarah Bernhardt.*

PG: Zapach potrafi przenieść w czasie. Do jakiego momentu swojego życia chciałabyś się przenieść, gdyby mógł to umożliwić jeden flakon?

AB: *Gdybym mogła przenieść się w czasie za pomocą zapachu, bez wahania wybrałabym narodziny moich dzieci.*



OSOBISTE NUTY

PERFUMERIA GRETA: Jakim zapachem opisałabyś swoje dzieciństwo?

ANAÏS BIGUINE: *Mój zapach dzieciństwa? Eau de Rochas – perfumy mojej mamy.*

PG: A jakim – swój dzisiejszy dzień?

AB: *Dzisiejszy dzień pachnie dla mnie jak Erborista Chapel Factory.*

PG: I na koniec – gdybyś mogła zostawić naszym czytelnikom jedno zdanie o mocy literatury i zapachu, jak by ono brzmiało?

AB: *Chciałabym zakończyć cytatem Victora Hugo, który jest mi szczególnie bliski i prawdziwy: „Widzisz, perfumy budzą nasz umysł.”*

PERFUMERIA GRETA: Dziękuję, Anaïs, za czas i serce, które poświęciłaś temu wywiadowi. To dla mnie prawdziwa radość dzielić się Twoimi słowami z naszymi czytelnikami i społecznością miłośników perfum w Polsce. Wiem, że Twoje odpowiedzi pobudzą ich wyobraźnię, tak jak Twoje zapachy inspirują mnie od tylu lat.

ANAÏS BIGUINE: *Dziękuję za zaproszenie. Z przyjemnością odpowiedziałem na Twoje doskonałe pytania. ;)*
Mam nadzieję, że moje odpowiedzi rzucą trochę światła na mój proces twórczy.



Jak sami widzicie, rozmowa z Anaïs Biguine przypomina obcowanie z jej perfumami – każdy wątek jest jak kolejna nuta, która wpleciona w całość tworzy historię pełną znaczeń. Pokazuje, że perfumy mogą być czymś znacznie więcej niż dodatkiem do codzienności. Mogą być wspomnieniem, podróżą w czasie i przestrzeni. Anaïs nie tylko komponuje zapachy, ale też odsłania przed nami, jak literatura, sztuka i życie codzienne mogą znaleźć wspólny język w butelkach perfum. W jej opowieściach czuć pasję, która łączy dwa światy – zapachu i słowa – i sprawia, że każdy flakon staje się małą książką napisaną innym alfabetem.

Może właśnie w tym tkwi magia jej twórczości: zapach, tak jak literatura, pozwala nam przeżywać to, co ulotne, i zatrzymywać to, co najcenniejsze.

To dopiero początek naszej podróży – przed nami kolejne wywiady, w których będziemy odkrywać inne oblicza jej twórczości i marek. A tymczasem pozostaje nam zanurzyć się w jej słowach i zapachach, które – jak mówi Victor Hugo – potrafią obudzić nasz umysł.

Zserca dziękujemy **Anaïs Biguine** za to, że pozwoliła nam zajrzeć do swojego świata – utkanego z nut, słów i emocji. Ten wywiad jest jak jej perfumy: subtelny, wielowarstwowy i pełen znaczeń. Niech będzie pamiątką naszej wieloletniej współpracy, ale także zapowiedzią dalszych rozmów, w których będziemy odkrywać kolejne strony tej niezwyklej „**Pisarki Zapachów**”.

— **Perfumeria Greta**